

Polska droga do euro

Przystępując do Unii Europejskiej, Polska zobowiązała się do przyjęcia euro, co wymaga spełnienia wielu warunków, ale daje liczne korzyści z posiadania wspólnej waluty. Warunki (kryteria z Maastricht) to oprócz niezależności banku centralnego, uwarunkowania monetarne i fiskalne.

Jednym z trzech kryteriów o charakterze monetarnym jest stabilność cen, polegająca na osiągnięciu stopy inflacji nieprzekraczającej, o więcej niż 1,5 pkt. proc., inflacji trzech krajów członkowskich UE o najbardziej stabilnym poziomie cen. Inflację mierzy się wskaźnikiem HICP, a nie CPI.

Zgodnie z treścią traktatu, kolejne kryterium dotyczy sytuacji finansów publicznych. Kryterium to uważa się za spełnione, jeśli kraj nie jest objęty procedurą nadmiernego deficytu. Występuje on wówczas, gdy deficyt sektora instytucji rządowych i samorządowych przekracza 3% PKB lub dług publiczny 60% PKB (licząc według metodologii UE).

Drugim kryterium o charakterze monetarnym jest ocena stabilności kursu walutowego. W okresie co najmniej dwuletniego uczestniczenia w systemie stałych kursów walutowych, jakim jest mechanizm kursowy ERM2, kraj kandydujący zobowiązany jest do utrzymania kursu rynkowego swojej waluty w przedziale wahań wokół kursu centralnego, bez nadmiernych napięć i dokonywania dewaluacji. Maksymalnie dopuszczalne pasmo wahań kursowych wynosi +/- 15%.

Ostatnim kryterium związanym z polityką monetarną jest kryterium stóp procentowych. Przy ocenie jego wypełnienia brane są pod uwagę te same trzy państwa, co przy kryterium inflacyjnym. Średnia nominalna stopa procentowa długoterminowych, polskich obligacji skarbowych nie będzie mogła przekraczać, o więcej niż 2 pkt. proc., stopy procentowej



Tadeusz Chrościcki

wspomnianych państw. Ze względu na niepewność co do terminu wypełnienia warunków konwergencji przez nasz kraj oraz niestabilną sytuację w strefie euro, polski rząd nie określił daty przyjęcia wspólnej waluty. Niezrealizowanie wyznaczonego terminu obniżyłoby wiarygodność Polski.

Na początku bieżącego roku nie spełnialiśmy żadnego kryterium z Maastricht, chociaż nie byliśmy od tego daleko. Według „Monitora konwergencji nominalnej” Ministerstwa Finansów, w styczniu 2013 r., średnie dwunastomiesięczne tempo wzrostu indeksu HICP wynosiło 3,5%, wobec 2,7% wartości referencyjnej. Lutowa prognoza Komisji Europejskiej implikuje kształtowanie się inflacji w Polsce poniżej wartości referencyjnej już od trzeciego kwartału bieżącego roku.

Nie wypełnialiśmy także kryterium stóp procentowych. Średnia długoterminowa stopa procentowa, w dwunastomiesięcznym horyzoncie, wynosiła 4,9% i była o 1,3 pkt. proc. wyższa od wartości referencyjnej (3,6%). Warto jednak zaznaczyć, że po serii ostatnich obniżek stop procentowych, poziom ich spadł poniżej historycznego minimum, notowanego w maju 2006 roku.

W 2012 r. relację deficytu sektora instytucji rządowych i samorządowych do PKB wstępnie ocenia się na około 3,5%, a długu publicznego na ponad 56%. Kryterium fiskalne pozostało niewypełnione ze względu na nałożoną na Polskę procedurę nadmiernego deficytu. Możliwe jest jednak szybkie uchylene tej procedury na skutek wydatnej poprawy sytuacji finansowej kraju. Deficyt finansów publicznych jeszcze w 2010 r. stanowił 7,9% PKB, a w 2011 r. 5%.

Kryterium kursu walutowego także jest jeszcze poza naszym zasięgiem, gdyż nie uczestniczymy w mechanizmie ERM2.

Należy podkreślić, że sam proces spełniania warunków z Maastricht, bez względu na termin wejścia do strefy euro, jest korzystny dla gospodarki – może przyspieszyć jej wzrost, poprawić innowacyjność i konkurencyjność.

Główne korzyści z przyjęcia wspólnej waluty to poważne zmniejszenie ryzyka kursowego (ale całkowicie by go nie wyeliminowało). Na kraje strefy euro przypada ponad połowa naszego eksportu, a udział ich w naszym imporcie stanowi 45%. Większość surowców, w tym ropa naftowa, jest wyceniana w dolarach amerykańskich i relacja dolar/euro byłaby dla naszej gospodarki nadal istotna. W mniejszym stopniu ważna będzie relacja euro do innych walut (funda brytyjskiego, franka szwajcarskiego, jena). Ograniczenie ryzyka kursowego poprawi warunki prowadzenia działalności gospodarczej. Zmniejszy się niepewność co do poziomu przyszłych przychodów i kosztów. Zmalałe ryzyko inwestowania w naszym kraju. Inwestorzy zagraniczni nie będą się obawiać zmian kursu, a tym samym kosztów prowadzenia działalności. Zwiększy się napływ bezpośrednich inwestycji zagranicznych. Łatwiejsze będzie porównywanie cen towarów i usług oferowanych w kraju i za granicą. Obniżeniu ulegną też koszty transakcyjne. Nie będziemy ponosić opłat związanych z wymianą złotego na euro (i odwrotnie) oraz opłat ubezpieczających od ryzyka kursowego.

Przyjęcie wspólnej waluty oznaczać będzie zrównanie stóp procentowych z obowiązującymi w strefie euro, a więc zdecydowanie niższymi od obecnie obowiązujących w Polsce. Niższy będzie więc koszt pozyskania kapitału, w tym kredytów.

Wejście do strefy euro łączy się też z pewnymi kosztami i ryzykiem. Najważniejsze z nich to utrata prowadzenia niezależnej polityki pieniężnej i kursowej. Decyzje o poziomie stóp procentowych w krajach członkowskich

Dokończenie na str 19

Polska droga do euro

Dokończenie ze str 17

podaje Europejski Bank Centralny. Obecnie NBP, poprzez Radę Polityki Pieniężnej, zapobiega występowaniu nadmiernej inflacji, podnosząc stopy procentowe, natomiast obniża je przy braku zagrożeń inflacyjnych, przeciwdziałając spowolnieniu gospodarczemu. Niemożliwe będzie też reagowanie na szoki zewnętrzne (np. tendencje recesyjne w UE), zmieniając kurs złotego.

Duża jest niepewność co do przyszłej inflacji. Przy obecnym kursie euro do złotego, poziom cen w Polsce jest niższy niż w Europie Zachodniej. Po przystąpieniu do strefy euro ceny mogą się wyrównywać, a tempo konwergencji zależy będzie m.in. od kursu euro/złoty w momencie wejścia do ERM2.

Mimo tych zagrożeń, korzyści z przyjęcia wspólnej waluty przeważają nad kosztami. Wiele będzie zależało od przygotowania naszego kraju do akcesji. W tym celu powinniśmy wyznaczyć sobie dodatkowe do spełnienia kryteria, realizacja których wzmocni i ustabilizuje gospodarkę. Takimi kryteriami mogą być:

- szybkie zmniejszanie dystansu dzielącego nas od średniego poziomu krajów UE pod względem PKB, przypadającego na jednego mieszkańca (według parytetu siły nabywczej walut). Według ostatnio opublikowanych przez Komisję Europejską danych, dystans ten – po dziewięciu latach akcesji do UE – zmalał z 49% średniego poziomu w 2003 r. do około 66% w 2012 r. W ubiegłym roku wy-

przedziliśmy pod tym względem Węgry i obecnie zajmujemy dwudziestą drugą lokatę. Za nami plasują się także: Bułgaria, Rumunia, Litwa i Łotwa, a niewiele brakuje nam do zrównania się z Estonią, Portugalią i Grecją;

- trwałe obniżenie stopy bezrobocia, znacznie poniżej dwucyfrowego poziomu. W końcu ubiegłego roku zharmonizowana stopa bezrobocia (liczona według metodologii unijnej) osiągnęła w Polsce 10,6%, a jeszcze w 2008 r. wynosiła 7,1%. Stopa bezrobocia w ostatnich latach zbliżona jest do średniej krajów UE;
- zmiana struktury wydatków budżetowych, preferująca cele inwestycyjne i system edukacji dostosowany do wymogów gospodarki;
- wiarygodność kredytowa kraju, mierzona ratingiem.

Tadeusz Chrościcki